

VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórz

numer 7(9)/2004

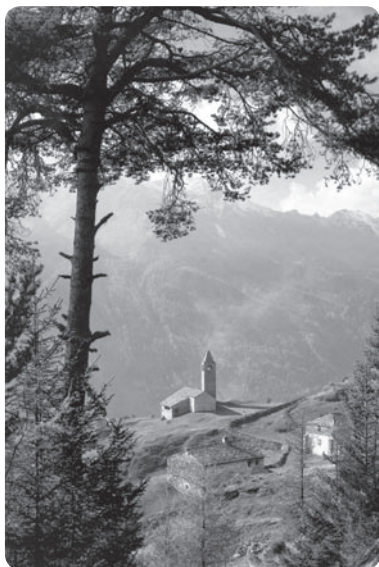
12 września 2004 r.



WRZESIEŃ

Wrzesień... Kończy się lato, które w tym roku nie rozpieszczało nas pogodą ani słońcem, bardziej straszło deszczem, powodzią, budziło niepokój o los zbiorów. Przyniosło też, mamy nadzieję, chwile miłe i radosne, a nawet uroczyste, jak dzień poświęcenia figury Matki Boskiej Szkaplerznej w ruinach naszego klasztoru. Niektórym udało się wyjechać na urlop, z którego przywieźli mnóstwo wrażeń, inni ruszyli na pielgrzymkowy szlak, jeszcze inni pracowicie zbierali płody ziemi. Nawet nie wiadomo kiedy minął lipiec, sierpień, dopiero przecież nieśliśmy bukiety ziół, by poświęcić je w maryjne święto, a tu już dzieci wrócili w szkolne mury, zaczął się kolejny pracowity rok i jesień wkroczyła na pola i ogrody. Dobrze, że bywa u nas babie lato, więc może jeszcze nacieszymy się piękną, ciepłą pogodą, by z nowymi siłami ruszyć do pracy, by w codziennym wirze obowiązków udało nam się dostrzec to, co naprawdę ważne, drugiego człowieka, a może wtedy nagle, przed snem, zamykając oczy, zobaczymy uśmiech naszego Anioła Stróża, czczonego oddzielnym świętem u progu października.

Zofia Kossak-Szczucka tak pięknie pisała o wrześniu: „Zieleń ustępująca miejsca purpurze i złotu, perlista biel obfitych ros rannych, niezmącenie modre niebo, fiolet śliw, granat jeżyn, rumieńce jabłek, czerwień pomidorów, kaliny, jarzębin, sady pełne zapachu owoców, brzęk os nad gruszkami, woń pietruszki i selerów niosąca się z warzywników — to wrzesień. Lasy zakwitające



plamieniem albo koralem, błękitne dymy ognisk pastuszych snujące się ponad szczytami łączy ziemniaczane; w młodych dębinach, zagajach świerkowych urodzaj rydzów dorzucających swą jaskrawość do ogólnej złocistości, pod strzechami chat

nad przyzbą pęki liści tytoniowych, makówek i żółte kolby kukurydzy — to wrzesień”.

Wrzesień to miesiąc ptasich odlotów, sejmików



P. Stachiewicz, *Legenda o Matce Boskiej.*

Ostatnie kłosy

bocianich, żurawich klangorów. Odejście i powroty, ciągła przemiana życia, obumarcie ziarna i ponowne narodziny, śmierć i nowe życie. Jesień niesie ze sobą nostalgię przemijania, ale ptaki wracają na wiosnę, wszystko się odradza, na polach oziminy kiełkuje nadzieja...

J.K.

Kapliczka

W żar późniwny, w polu na uboczu
Stoisz sobie, śliczna Panno bosa,
z centoriami, z wrotyczem w warkoczu,
w lichym cieniu ostatniego kłosa (...)

Ja przynoszę trochę swoich grzechów
i piosenkę ze starych kościołów
jak gałązkę laskowych orzechów,
Gospodni posłusznych aniołów.

Ty mi za to powiedz, co wiatr niesie
od wsi do wsi, od sosen do sosen,
gdy się kończy twa kapliczka w lesie
jak Marzannie przed tysiącem wiosen.

Jan B. Ożóg

Czas rocznic

Wrzesień to czas rocznic. Przed 65 laty, 1 września, nastąpiła agresja hitlerowska na Polskę, która stała się początkiem II wojny światowej i początkiem gehenny polskiego narodu. 17 września od wschodu na ziemi polskie wkroczyły oddziały sowieckie.

Zagórz z racji swego położenia i roli węzła kolejowego przeżył we wrześniu 1939 roku kilka nalotów, były ofiary śmiertelne, zniszczone budynki. Część mieszkańców w panice ewakuowała się na wschód, dla rodzin kolejarskich podstawiony został pociąg, który ostrzelały samoloty koło Ustianowej. Jego „pasażerowie” utracili cały dobytek i pieszo wracali do Zagorza. Wielu furmankami dotarło za Lwów, do Turki i dalej, skąd też musieli uciekać przed posuwającymi się wojskami sowieckimi. Zagórscy harcerze oraz członkowie Związku Strzeleckiego zorganizowali Ochotniczy Pluton Samoobrony i uzbrojeni w ręczne karabiny pełnili straż przy ważnych strategicznie obiektach, takich jak mosty kolejowe i drogowe. Komendę plutonu stanowili: S. Józefów — komentant wartowni SOK, T. Porębski — nauczyciel i M. Smulski — urzędnik skarbowy. Członkowie plutonu pilnowali dwóch mostów na Sanie i Osławie oraz towarzyszyli nocnym patrolom szlaku kolejowego Zagórz–Czaszyn–Zagórz–Załuż. Później dołączyli oni do wojsk polskich zdążających na wschód i pod Gródkiem Jagiellońskim dostali się do niewoli. 9 września lotnictwo niemieckie bombardowało węzeł kolejowy i most w Zagórzcu. 3 Brygadę Górską, wchodzącą w skład armii „Karpaty”, która broniła tych terenów, spychały oddziały niemieckie. 10 wrze-

śnia wojsko polskie wycofało się na linię Uherce–Ustrzyki, a do Zagorza wkroczyli Niemcy. Po utworzeniu na Sanie granicy sowiecko-niemieckiej Zagórz znalazł się w powiecie sanockim, w dystrykcie Generalnego Gubernatorstwa.

Minęło pięć długich i tragicznych lat okupacji, nadszedł wrzesień 1944 roku, dla Zagorza moment jej zakończenia. Mieszkańców, na czas przejścia frontu, ewakuowano, m.in. do Olchowej, a 12 września pozwolono wrócić do domów. Ówczesny proboszcz zagórski, ks. Adam Fuksa, tak opisał te wydarzenia w kronice parafialnej: „Zagórz na ogół ocalał. Były oczywiście mniejsze czy większe uszkodzenia od pocisków, dom Biernackich na Skowronówce spalony doszczętnie, również plebańska stajnia spalona, dach na plebanii, dachówka zniszczona w 40%. Plebania podziurawiona pociskami, wszystkie szyby wybite, mała werandka od strony kościoła zupełnie zniszczona. Najbardziej ucierpiał dach na kościele — podziurawiony od szrapneli, a od strony północnej trzy duże dziury od pocisków armatnich. Artyleria radziecka na ogół oszczędzała Zagórz, ale jej specjalnym celem była wieżyczka kościelna, był tam bowiem niemiecki obserwator kierujący ogniem artylerii. Mur ogrodzeniowy koło kościoła zbudowany z nieregularnych kamieni, rozwalił się całkowicie na odcinku od dzwonnicy do bramy. (...) Dzięki ofiarności parafian jakoś powoli znalazła się blacha i dachówka i dachy naprawiono”. Niewielu już pozostało świadków tamtych tragicznych wydarzeń. Dobrze, że są stare kroniki, które przynoszą nam obraz naszej zagórskiej historii.

T.K.

1 września dzieci, nauczyciele, wszyscy pracownicy oświaty wrócili do swoich obowiązków, tak bardzo ważnych i odpowiedzialnych. Zgłębianie wiedzy, która jest wszak najlepszym kapitałem na przyszłość, otwiera tajemnice świata, jest pracą trudną, a mądre kierowanie tymi poszukiwaniami zadaniem wyjątkowym. Dziś, w czasach kryzysu autorytetów, gdy wciąż woła się — „szukam nauczyciela i mistrza” ta rola przewodników dla młodego pokolenia staje się czymś szczególnie ważnym. Dlatego też, stojąc u progu nowego roku szkolnego, składamy nauczycielom i uczniom życzenia wytrwałości, cierpliwości, zapału, pogody ducha, wzajemnej życzliwości i humoru, który pomaga czasem rozładować konflikty i nieporozumienia. Spokojnej pracy, nowych odkryć, pasji poszukiwania, ciekawości i ciągłej chęci zmieniania siebie i świata na lepsze.

Nowy rok szkolny

Kościół też pamięta o uczniach i nauczycielach. W trzecim tygodniu września przypadają kwartalne dni modlitw (tzw. Suche Dni) w intencji dzieci, młodzieży, nauczycieli i wychowawców. W sobotę 18 września zaś obchodzona jest, poprzedzona przez triduum, uroczystość św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży

Święty Stanisław Kostka urodził się w 1550 roku, w rodzinie kasztelana Zakroczyńskiego. Wychowywany w duchu pobożności i patriotyzmu, w wieku 14 lat opuścił dom rodzinny i udał się, wraz ze starszym bratem, na dalsze nauki do Wiednia, gdzie uczęszczał do gimnazjum prowadzonego przez jezuitów. Stanisław odznaczał się pilnością w nauce, a także wielką pobożnością oraz życzliwością wobec otoczenia. Podczas ciężkiej choroby w 1565 roku młodzieniec doznał bardzo głą-

Dokończenie na s. 3.

bokich przeżyć religijnych, wręcz o charakterze mistycznym. Miał otrzymać od Matki Boskiej polecenie, że po wyzdrowieniu winien wstąpić do Towarzystwa Jezusowego. Wtedy prawdopodobnie ujawniło się powołanie Stanisława do stanu zakonnego. Plany te, jak również częste praktyki religijne nie spotkały się jednak z akceptacją ze strony rodziny. Na zarzuty brata, że taki „zakonny” styl życia nie przystoi kasztelanowemu, Stanisław miał odpowiedzieć słynnym zdaniem: „Do wyższych rzeczy zostałem stworzony i dla nich pragnę żyć”. Nie mogąc uzyskać zgody rodziny na wstąpienie do zakonu, Stanisław uciekł z Wiednia, udał się do Dylingi, skąd prowincjał niemieckich jezuitów skierował go do Rzymu; tam został przyjęty do nowicjatu, gdzie wyróżniał się dojrzałością duchową. Niestety, już w 1668 roku zapadł na malarię i zmarł 14 sierpnia. Bardzo szybko pojawił się kult młodego nowicjusza, który odszedł do wieczności w opinii świętości. Już w 1605 roku papież Paweł V zezwolił na oddawanie mu publicznej czci, w 1670 Stanisław został zaliczony w poczet błogosławionych, a w 1726 roku ogłoszony świętym. Od XVII wieku kult Stanisława szerzył się na ziemiach polskich, w wielu świątyniach znajdowały się słynące łaskami obrazy. Na początku XX wieku

Stanisław został patronem młodzieży, a w 1962 roku Jan XXIII uznał go za jednego z głównych patronów Polski. Niedawno uroczystość św. Stanisława została, ze względów duszpasterskich, przesunięta z 13 listopada na 18 września.

Modlitwa ucznia

(XIX-wieczna, bo autorstwa ks. Karola Bołozza-Antoniewicza, ale przecież wciąż aktualna)

Kocham Cię Jezu, a kocham serdecznie
I dziś Cię kochać przyrzekam i wiecznie
Tyś życie duszy i światło i droga
Z tobą bogata, bez Ciebie uboga (...)
Naucz mię także smutnym łzy ocierać
Naucz przy Tobie żyć, kochać, umierać.
Naucz mię jeszcze być skromnym, pobożnym;
Naucz mię zawsze być w mowie ostrożnym;
Naucz nikogo płochy nie obwinić,
Wszystkim odpuścić, wszystkim dobrze czynić.
Naucz mię również być pilnym, cierpliwym,
Pokornym, grzecznym, uprzejmym, życzliwym —
I żadnym słówkiem Ciebie nie obrazić —
I serca żadnym występkiem nie skazić.

Matka Boska Siewna

Poprzez liliowe wrzosowisko,
Wśród gęstej, białej mgły porannej,
Płyną spokojnie, płyną nisko
Nitki z sukienki Marii Panny.

Wiatr je pozrywał nocą z wrzecion
Wytrwałych, niewidzialnych tkaczy —
I oto płynię w świat, rozmięcion,
Welon zszarpany i tułaczy.

Na zadumanych drzew konary,
Na źdźbła poźółkłe, na badyle, —
Spływają pasma przędzy szarej,
Srebrzącej się w słonecznym pyle.

A z nieba śpiewa chór anieli:
O Chwałą Pannie Czystej, Dzięki za wszystko
Za to, że między wszystkich dzieli
Nawet stargany strzęp sukienki.

Wanda Miłaszewska

Matka Boska Siewna to ludowa nazwa kościelnego święta Narodzenia Najświętszej Marii Panny, przypadającego 8 września. Matka Boża czczona jest tego dnia szczególnie jako patronka jesiennych zasiewów

i ozim. Dlatego też święci się wówczas ziarno na zasiew, a tradycyjnie właśnie 8 września rolnicy zaczynali obsiewać pola. Pierwszą garść ziarna rzucano często formując krzyż, w niektórych regionach Polski do ziaren dodawano poświęcone zioła, pokruszone gałązki z przystrojenia ołtarzy na Boże Ciało, czy z palm wielkanocnych. Na dostrzeżenie głębszego, teologicznego sensu tego święta pozwala symboliczne rozumienie ziarna i chleba — znaku



P. Stachiewicz, Legenda o Matce Boskiej, Matka Boska Siewna

Eucharystii oraz uznanie, iż jeśli Maryja wydała na świat Boga, jako owoc swego łona, to jest opiekunką i królową wszelkiego życia na ziemi. Stąd też dawna legenda, że w ten dzień Maryja schodzi z nieba, obiega pola i sieje święte ziarno — chleb życia.

Wśród Aniołów

Część 1

Przypadające na przełom września i października święta przypominające o postaciach archaniołów Michała, Gabriela i Rafała (29 września) oraz uroczystość Aniołów Stróżów (2 października) stanowią świetną okazję na przywołanie kilku informacji o tych tajemniczych istotach duchowych, których istnienie należy wszak do prawd wiary (aniołowie występują zresztą także w judaizmie i islamie, a pierwsze ich wyobrażenia istniały już w starożytnym Egipcie i Babilonii). Jako stworzenia czysto duchowe aniołowie posiadają rozum i wolę, są stworzeniami osobowymi i nieśmiertelnymi i przewyższają doskonałością wszystkie stworzenia widzialne. Tak naprawdę niewiele o nich wiemy. Pośredniczą między Bogiem a ludźmi, wypełniają polecenia Boga, są posłańcami (słowo „anioł” pochodzi właśnie od greckiego „Aggelos” — posłaniec), oznajmiają ludziom Bożą wolę, zanoszą do Boga modlitwy, opiekują się powierzonymi im osobami, pełnią również funkcję gloryfikującą, gdyż wysławiają chwałę i wspaniałość Boga. W Apokalipsie wymierzają kary spadające na ludzkość.

Teologowie dzielą aniołów na chóry, czyli rodzaje, których jest dziewięć: Serafini — górują nad innymi miłością; Cherubini — pełni władzy Bożej, w Księdze Rodzaju strzegą wejścia do Edenu; Trony — wyróżniają się posłuszeństwem; Panowania; Moce — mają moc czynienia cudów; Władze — mają władzę nad złymi duchami; Zwierzchności (Księstwa) — kierują państwami i narodami; Archaniołowie — spełniają najważniejsze zadania oraz Aniołowie.

Z imienia znamy trzech archaniołów: Michała, Gabriela i Rafała

Święty Michał Archanioł — hebrajskie imię Mikaël znaczy „Któż jak Bóg”. Według tradycji, to właśnie archanioł Michał pierwszy ruszył do walki ze zbuntowanym Lucyferem. W Apokalipsie św. Jan określa go jako stojącego na czele duchów niebieskich i zmagającego się ze złem. W pismach apokryficznych św. Michał występuje jako wykonawca planów Bożych, opiekun Izraela, dzierżący klucze do nieba, księżę aniołów, anioł sądu i kar Bożych, ale też Bożego



miłosierdzia, anioł do szczególnych Bożych zleceń. Kult Michała Archanioła był zawsze bardzo żywy, w Konstantynopolu w VI wieku miał on aż 10 kościołów, znane były też liczne sanktuaria na Wschodzie, m.in. w Bułgarii, przy klasztorze Lesonowo. W Europie zachodniej cieszył się on szczególną czcią na Górze Gargano we Włoszech, oraz na wyspie St. Michel we Francji. Michałowi Archaniołowi poświę-



cono też wiele świętyń (w Polsce 309), był uznawany za patrona Kościoła, wybrały go sobie także jako szczególnego opiekuna Niemcy i Austria. Alfons Henryk, król Portugalii ustanowił nawet w 1167 roku zakon św. Michała. W Polsce działa również zgromadzenie Św. Michała Archanioła (Michalicy), założone na początku XX wieku przez ks. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym, służące Bogu poprzez otaczanie szczególną troską dzieci i młodzieży. Michalicy prowadzą ośrodki wychowawcze, szkoły katolickie, oratoria przy parafiach. Głoszą słowo Boże na rekolekcjach i misjach w Polsce i za granicą.

Archanioł Gabriel — jego imię oznacza „mąż Boży”, „Wojownik Boży”, pojawia się kilkakrotnie w Starym Testamencie, najbardziej znany jest jednak jako anioł zwiastujący w Nowym Testamencie — Maryi narodzenie Mesjasza, ale też Zachariaszowi narodzenie syna, Jana Chrzciciela. On też prawdopodobnie przekazywał we śnie polecenia św. Józefowi, był obecny po Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu Chrystusa. Odrębne święto ku czci Archanioła Gabriela (początkowo przypadające 24 marca) ustanowiono późno, bo dopiero w XX wieku. W 1951 roku papież Pius XII ogłosił św. Gabriela patronem telegrafu, telefonu, radia i telewizji.

Dokończenie na s. 5.

Archanioł Rafał — imię jego oznacza „Bóg uleczył”, a postać archanioła Rafała wiąże się przede wszystkim z biblijną opowieścią o młodym Tobiaszu, którego boby wysłannik przeprowadził szczęśliwie przez liczne trudy do celu podróży. Św. Rafał był czczony jako patron chorych i podróżnych.

Aniołowie bardzo często pojawiają się w Starym Testamencie, zresztą właśnie z judaizmu chrześcijaństwo zaczerpnęło wiarę w te istoty. W Biblii nie ma jednak wiele informacji o ich naturze, dlatego też, pisząc o Aniołach, uciekano się często do apokryfów i pism kabalistycznych. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa wyobrażano sobie często anioły jako istoty ezoteryczno-ogniste. Ostatecznie kwestię tę rozstrzygnął św. Tomasz z Akwinu, stwierdzając, że anioły to duchy mające wolną wolę, ale nie mające ciała, a sama nazwa „anioł” nie oznacza natury, lecz funkcję.

Ciąg dalszy w następnym numerze

Podwyższenie Krzyża Świętego

Święto to, przypadające 14 września, zostało ustanowione na pamiątkę wydarzeń związanych z krzyżem Chrystusa. Według tradycji, cesarzowa Helena, matka Konstantyna Wielkiego, przybyła do Jerozolimy z zamiarem odnalezienia bezcennej relikwii. Istotnie, odkopano trzy krzyże, a właściwy rozpoznano po dokonanym poprzez jego dotknięcie cudzie. Ponieważ wszyscy pragnęli zobaczyć krzyż i pokłonić się mu, a zebrały się już tłumy wiernych, arcybiskup Makary i cesarzowa podnieśli (podwyższyli) krzyż. Święto Podwyższenia Krzyża jest jednym z dwunastu wielkich świąt, początkowo obchodzono je w okresie Wielkanocnym, ale bardzo szybko przeniesiono na obecny termin. Wedle innej wersji święto ma przypominać o odzyskaniu przez cesarza Herakliusza drzewa Krzyża świętego, zabranego w VII wieku z Jerozolimy do Persji przez króla Chozroesa. W obu przypadkach jednak uroczystość ma podkreślać szczególną wagę tej relikwii i przypominać o zbawczej ofierze Chrystusa.

Parafia Rzymskokatolicka
pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz • tel. (13) 462 20 36

**Kancelaria parafialna czynna jest
od poniedziałku do piątku,
pół godziny przed mszą świętą wieczorną
i po mszy świętej.**

Uroczystość Matki Boskiej Bolesnej (Siedmiu Boleści Najświętszej Marii Panny)

Święto to przypada 15 września i ukazuje wiernym Matkę Boską Bolesną, która przez udział w męce stała się współodkupicielką i Matką ludzkości. Przypomina o bólu i cierpieniu Maryi stojącej pod krzyżem, patrzącej



na mękę swego jedyne go syna, o jej wcześniejszych niepokojach, lękach. Motyw Mater Dolorosa towarzyszył chrześcijaństwu od początku jego historii, podkreślając szczególny związek wiernych z niebieską matką, tak doskonale rozumiejącą ludzkie rozpacze i rozterki.

Więc Ty pod krzyża stojąca boleścią
Między kłótwami rzeszy krwią plugawej,
Z ofiarą w sercu wszechmocnie niewieścią,
Najogromniejszej Połowico sprawy:
Podejmująca wzrokiem czoło Syna,
Gdy się ku gąbce zatrutej nagina
Lub, przełamawszy moc nieprzyjaciela,
Spowiada w górę testament ustami
Matko, a widzę, że Odkupiciela
Módl się za nami...

Która ból każdy czułaś tym okropniej,
Że bez ucieczki krwią, ból suchy, cichy,
Opodal krzyża skrzypiącego stopni
Ból, co powiązan jak kwiatów kielichy
Z gasnącym słońcem promieniami krwawymi,
Brał Cię i prawie że podnosił z ziemi;
Jakbyś już wewnętrznej męki potęgami
Stanęła wyżej śmierci — nad-cielesna!
Pół-boska!... Matko o! Matko Bolesna
Módl się za nami...

C.K. Norwid,

Do Najświętszej Marii Panny Litania (fragment)

Wśród świętych

Św. Jan Chryzostom

(Złotousty, ok. 350–407, wspomnienie 13 września) — arcybiskup Konstantynopola, pisarz, doktor i ojciec Kościoła, uważany za największego kaznodzieję Kościoła wschodniego, twórca liturgii eucharystycznej odprawianej do dziś w obrządku prawosławnym. Pochodził z Antiochii, tutaj też przyjął chrzest i święcenia kapłańskie, tu zasłynął jako niezwykle uzdolniony kaznodzieja. W 397 roku został biskupem w Konstantynopolu, gdzie oddał się gorliwej pracy duszpasterskiej. Wszedł w konflikt z dworem cesarskim, piętnując nadużycia i wzywając do ubóstwa i jałmużny. Nieugięta postawa biskupa doprowadziła w końcu do jego wygnania, najpierw do Armenii, potem nad Morze Czarne, gdzie zresztą święty nie dotarł, gdyż zmarł w drodze z wycieńczenia.

Św. Mateusz Apostoł

Ewangelista (wspomnienie 21 września) — był urzędnikiem, poborcą podatkowym, gdy Chrystus powołał go do grona Apostołów. Imię Mateusz pochodzi od hebrajskiego Mattaj, co oznacza „dar Boga”. Według tradycji po Wniebowstąpieniu Mateusz pozostał w Palestynie, wówczas też napisał pierwszą, najdłuższą Ewangelię, najprawdopodobniej w języku aramejskim, ponieważ przeznaczona ona była przede wszystkim dla Żydów i to im miała udowodnić, że w Jezusie wypełniło się Pismo (stąd staranność przytoczeń tekstów proroczych o Chrystusie). Mateusz przekazał wiele szczegółów z życia i nauki Mistrza. Później Ewangelista miał prowadzić działalność apostołską w Etopii (Persji?), gdzie poniósł śmierć męczeńską. W ikonografii Mateusz przedstawiany jest najczęściej z księgą Ewangelii, w towarzystwie postaci ludzkiej, często uskrzydłonej. Kult



św. Mateusza w Polsce, jest, w porównaniu do innych apostołów, nieco słabszy. Z jego świętem jednak powiązано wiele przysłów („Święty Mateusz dodaje chłodu i raz ostatni odbiera miód”), niegdyś też w uroczystość św. Mateusza odbywały się jesienne jarmarki.

Św. Wincenty à Paulo

(1581–1660, wspomnienie 27 września) — kapłan, opiekun ubogich i chorych, założyciel Bractwa Pań Miłosierdzie, później przekształconego w zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia (szarytki) oraz Zgromadzenia Misjonarzy. Prowadził misje ludowe, rekolekcje, zakładał seminaria duchow-

ne, był kapelanem i wychowawcą w domu dowódcy galer królewskich. Zwany wielkim jałmużnikiem Francji, uznany został za patrona galerników i podrzutków. Kanonizowany w 1885 roku.

Św. Hieronim

(347–420, wspomnienie 30 września) — kapłan, pustelnik, doktor Kościoła, patron Dalmacji, Lyonu, biblistów, księgarzy, teologów, uczonych, studentów, nauczycieli, tłumaczy, ascetów, uniwersytetów i organizacji naukowych. Urodził się w Strydonie, na pograniczu Dalmacji i Panonii. W młodości wiele się kształcił i dużo podróżował, stopniowo pogłębiał życie religijne i wiedzę teologiczną, w tym również studia nad językiem hebrajskim. W 377 roku przyjął święcenia kapłańskie, był sekretarzem papieża św. Damazego I, wreszcie po licznych podróżach osiadł na Wschodzie, poświęcając się tłumaczeniu Pisma świętego z języków oryginalnych na łacinę — dzięki jego pracy powstała słynna Wulgata, naukom biblijnym i zwalczaniu herezji. W ikonografii przedstawiany jest jako starzec z klepsydrą, księgą, lwem u stóp, z przyrządami do pisania i trupią czaszką. Jedną z myśli św. Hieronima brzmi: „Zajmij się jakąś pracą, aby cię diabeł zawsze znajdował zajętym”.

Aktualności parafialne

2 października w Zagórzcu, w ramach Kongresu Różańcowego, odbędzie się spotkanie Róż Różańcowych z całego Archidiecezji Sanockiego.

Od redakcji

• W ostatnim numerze chochlik drukarski „zjadł” ostatnie zdanie z opowiadania Ks. Malińskiego. Pechowo, było to zdanie zawierające sens całego tekstu. Dla wszystkich, do których nie dotarła wydrukowana pośpiesznie errata powtarzamy ją raz jeszcze:

Str. 4, brakujące ostatnie zdanie tekstu:

„— O Panie, jeżeli tylu uwierzyło, czy to może być nieprawda?”

• Redakcja dziękuje Panu Justynowi Strzeleckiemu za udostępnienie zdjęć z wizyty Ks. Biskupa w zagórskiej Szkole Podstawowej.

18 lipca, w upalne niedzielne popołudnie, przy pięknej pogodzie (tego lata sprzyjająca aura nie była bynajmniej czymś typowym) zebraliśmy się tłumnie na klasztorным wzgórzu, aby uczestniczyć w uroczystości poświęcenia figury Matki Boskiej Szkaplerznej stojącej na wyniosłym cokole przed frontonem dawnej świątyni. Mszy świętej przewodniczył Ks. Biskup Adam Szal, on też wygłosił homi-



Uroczyste poświęcenie figury Matki Boskiej Szkaplerznej



lię, podkreślającą rolę wizerunków maryjnych w kulcie i religijności wiernych. Mówił m. in. „Ziemia zagórska otrzymała w ostatnich miesiącach kolejny znak, który będzie przypominał mieszkańcom tej malowniczej okolicy, a także turystom i pielgrzymom, że mamy Matkę, która uczy nas jak winno wyglądać nasze życie. Mamy Matkę, która spoglądając na nas będzie orędować za nami w sprawach odnoszących się do naszego zbawienia. Obrazy, figury, kapliczki przydrożne po-

święcone Maryi, a także medaliki z Jej wizerunkiem noszone przez nas, mają nam pomóc rozświetlić trudne «dzisiaj» i skłaniać do działania na rzecz «jutra» naszego i naszych bliźnich zbawienia”. Figura Maryi podkreśla świętość miejsca, w którym stoi, zwanego wszak niegdyś Mariemontem — Górą Marii. Stąd, z wysoka Matka Boża zdaje się spoglądać na nasze, rozłożone w dolinie miasteczko i otaczać swą macierzyńską opieką.

J.K.

Nasze pielgrzymowanie

„Jest zakątek na tej ziemi...”

„Ludzimierska Królowo Podhala, której upadające berło chwycił Ojciec św. Jan Paweł II, módl się za nami”

ks. Jan Twardowski, *Litania polska*

Niewielka podhalańska wieś Ludźmierz, leżąca pod Tatrami, w Kotlinie Nowotarasko-Orawskiej, niedaleko Nowego Targu, liczy 770 lat. Od wieków odbiera tu cześć słynąca łaskami figura Matki Bożej z Dzieciątkiem, nazywana Ludźmierską Panią, Gaździną i Królową Podhala.

Właśnie od Ludźmierza 30 czerwca rozpoczęli pielgrzymowanie nauczyciele emeryci oraz pracownicy obsługi szkół z miasta i gminy Zagórz. Na wycieczkę wyruszyliśmy wczesnym rankiem, by odwiedzić jak najwięcej miejsc.

Dokończenie na s. 8.



Kapliczka w Ogrodzie Różańcowym w Ludźmierzu

Kult Matki Bożej w Ludźmierzu notowany jest od początku XVIII wieku. Tradycja głosi, że figurę ufundował węgierski kupiec jako wotum za uratowanie życia z grzęzawiska, w którym tonął. Całe Podtatrze czci Ludźmierską Madonnę jako swoją Królową, tutejsi mieszkańcy pielgrzymują do swej Opiekunki, Orędowniczki i Wspomożycielki. Urzeczeni pięknem wizerunku i całej świątyni modliliśmy się razem z licznymi pielgrzymami, zawierając swe troski i dziękując za łaski. Potem podziwialiśmy Ogród Różańcowy, powstały przy wielkim wkładzie Podhalan mieszkających w Stanach Zjednoczonych. Figury, oznaczające poszczególne tajemnice ufundowane też zostały przez członków Związku Podhalan i osoby indywidualne. W krążgankach



„Tischnerówka” w Łopusznej

obejrzeliśmy piękne stacje Drogi Krzyżowej, odmówiliśmy Anioł Pański przy wtórze melodii wygrywanej przez dzwony, a następnie udaliśmy się do Łopusznej, wsi nad Dunajcem, położonej 10 km od Nowego Targu. Tu spędził swe młodzięcze lata i tu został pochowany ks. Józef Tischner, profesor Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, filozof, myśliciel i esejista, autor licznych książek, słynący też ze swojego poczucia humoru. Właśnie minęła czwarta rocznica



Kościół w Dębnie Podhalańskim

jego śmierci, pochylamy się więc nad prostym grobem, przykrytym olbrzymim, przejmującym w swej wymowie głazem. Odwiedzamy też „Tischnerówkę”, izbę pamięci, której otwarcia i poświęcenia dokonał przed kilkoma dniami Ks. Biskup Tadeusz Pieronek, mówiąc „Święcimy ten dom po to, żeby była w nim jego osoba i Ten, który jest także dla niego najważniejszy, to znaczy Bóg”. W centrum izby stoi biurko z maszyną do pisania, wokół poukładano chronologicznie pamiątkowe zdjęcia, ukazujące okres studiów ks. Tischnera, jego działalność duszpasterską, wykładową, spotkania z Papieżem, po czasie choroby, obecny także w ostatnich przejmujących zapiskach. Na wieszaku plecak, kurtka, koszula góralska, obok stoją zwykle turystyczne narty. A w gablocie odznaczenia, m.in. Order Orła Białego. Ksiądz Tischner nigdy Łopusznej nie opuścił, to o niej myślał, gdy pisał: „Przestrzeń człowieka najbliższą jest dom. Wszystkie drogi człowieka przez świat mierzą się odległością do domu. Tu człowiek rozpoznaje główne tajemnice rzeczy — okna, drzwi, łyżki — cieszy się i cierpi, stąd odchodzi na wieczny spoczynek”.

Odjeżdżamy z Łopusznej, kierując się do zamku w Niedzicy, podziwiamy wspaniałe krajobrazy, położone nad zalewem warownie.

Zamek niedzicki pochodzący z XIV wieku urzeka swym pięknem, podkreślonym jeszcze przez pieczołowitą odbudowę i konserwację.

Na zakończenie wycieczki odwiedzamy kościółek w Dębnie Podhalańskim, prawdziwą perłę architektury drewnianej z początku XVI wieku. Świątynia jest majstersztykiem sztuki ciesielskiej, urzeka piękny kształt, proporcje. całość konstrukcji zachowana jest od wieków w niezmiennym stanie. Niestety kościół był zamknięty i nie udało nam się zobaczyć unikatowej w skali europejskiej gotycko-renesansowej polichromii. Odmawiamy więc dziesiątek różańca przy oryginalnym różańcu wykonanym z kamieni w ogrodzie obok kościoła i ruszamy w drogę powrotną. Zatrzymujemy się jeszcze na chwilę przy kościele Chrystusa Dobrego Pasterza w Krościenku nad Dunajcem, nowoczesnej, wybudowanej w ostatnich latach świątyni, w której szczególnie wrażenie wywołuje monumentalna figura Dobrego Pasterza w ołtarzu głównym, a także potężne witraże.

Pełni przeżyć wracamy do Zagórza. Na myśl nasuwają się słowa psalmu: „Dobrze jest dziękować Panu i śpiewać imieniu Twemu, o Najwyższy. Jakże wielkie są dzieła Twe, Panie, bardzo głębokie Twe myśli”.

T.K.